

Paweł Zakrzewski

Przemiany w życiu małżeństwa i rodziny

Warszawskie Studia Pastoralne 19, 249-264

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ ZAKRZEWSKI*

PRZEMIANY W ŻYCIU MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Changes in marriage and family life

Małżeństwo z chwilą narodzenia się dziecka przekształca się w rodzinę. Jest ono i powołaniem, i posłannictwem, ale jednocześnie jest wielkim zobowiązaniem dla człowieka, gdyż nadaje jego życiu najważniejszy cel, jakim jest miłość płodna.¹ Małżeństwo jest dla mężczyzny i kobiety świadomym i ostatecznym wyborem stanu życia, którego pełnią jest wspólnota

* Urodzony 21 lutego 1979 roku w Warszawie. Mąż i tata siedmiorga dzieci. Wykształcenie: Pedagogiczne (edukacja wczesnoszkolna, reedukacja, polityka i zarządzanie oświatą), prawnicze, psychologiczne. Wykształcenie teologiczne zdobywane kolejno na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, studia magisterskie ukończone w 2008 roku w Instytucie Studiów nad Rodziną oraz studia doktoranckie ukończone i obronił doktoratw 2013 roku na Wydziale Teologicznym – specjalność teologia pastoralna.

¹ „Źródłem odpowiedzialnego małżeństwa jest miłość małżeńska, której istotnym wyróżnikiem jest fakt, że jest to miłość płodna. To właśnie ta miłość domaga się od małżonków należytego poznania zadań w dziedzinie odpowiedzialnego rodzicielstwa”. J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, w: *Odpowiedzialni za życie i miłość*, red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994, s. 43.

rodzinna.² Nie jest to jedynie wzajemne uzupełnianie się fizyczne, gdyż celem małżeństwa jest realizowanie opatrnościowego zamiaru Boga, który wskazuje małżonkom ich przeznaczenie ludzkie i nadprzyrodzone.³

W tak określonej wspólnocie małżeńskiej należy widzieć przede wszystkim Boży plan miłości. „Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę”.⁴ Dla każdego człowieka, który jest powołany do poszukiwania i dawania miłości w małżeństwie i rodzinie, jest ona największym życiowym wyzwaniem.

„Miłość sprawia, że osoba właśnie chce siebie oddać innej – tej, którą kocha. Chce niejako przestać być swoją wyłączną własnością, a stać się własnością tej drugiej”.⁵ Te słowa najlepiej oddają cechy miłości małżeńskiej. Objawia się to najbardziej, gdy mężczyzna staje się ojcem, a jego żona – matką,

² Z małżeństwa chrześcijańskiego wywodzi się rodzina, a w niej rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez chrzest synami Bożymi i członkami Ludu Bożego. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, 11.

³ A. Liskowacka, *Rodzina chrześcijańska w życiu i posłannictwie Kościoła w świetle adhortacji Jana Pawła II „Familiaris consortio”*, w: *Ewangelizacja wspólnoty rodzinnej i małżeńskie. Program duszpasterski na rok 1993/1994*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1993, s. 290.

⁴ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 11 (dalej: FC); por. także Jan Paweł II, List apostolski *Gratissimam sane*, 8 (dalej: LR); Papieska Rada do spraw Rodziny, *Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie* (8 XII 1995), 8.

⁵ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 112.

a jednocześnie matka staje się „nauczycielką” ojca, którego uczy miłości do dziecka.⁶

Małżeństwo stanowi podstawową społeczność „wzajemnie oddanych sobie ludzi” oraz „wzajemnie sobie danych”. Mężczyzna i kobieta, zawierając związek małżeński, nie są już dwojgiem, ale stanowią jedno ciało. W taki sposób opisuje rzeczywistość małżeństwa Księga Rodzaju. Należy jednak podkreślić, że biblijna jedność dwojga to jedność płciowości, która jest wpisana przez Boga w ludzką naturę.⁷

Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II, podkreślając jednocześnie zagrożenie płciowości przez niewłaściwe pojmowanie antropologii. Według niego „wizerunkowi mężczyzny i kobiety, wypracowanemu przez rozum naturalny, a zwłaszcza przez chrześcijaństwo, przeciwstawia się alternatywną antropologię. Nie przyjmuje ona do wiadomości faktu, wpisanego w cielesność człowieka, że odmienność płciowa jest cechą kształtującą tożsamość osoby. Skutkiem tego jest kryzys pojęcia rodziny opartej na nierozzerwalnym małżeństwie mężczyzny i kobiety, stanowiącej naturalną i podstawową komórkę społeczną. Ojcostwo i macierzyństwo są traktowane wyłącznie jako sprawa jednostki, można je zatem realizować także z pomocą technik biomedycznych, które nie wiążą się z małżeńskim współży-

⁶ „Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę” (FC 11); por. także LR 8; Papieska Rada do spraw Rodziny, *Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie...*, dz. cyt., n. 8.

⁷ Por. J. Szłaga, *Eschatologiczny wymiar osoby ludzkiej – bezżenność dla królestwa niebieskiego. Refleksje nad Jana Pawła II teologią ciała*, w: Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, red. T. Styczeń, Lublin 2001, s. 96.

ciem płciowym. Postuluje się w ten sposób niedopuszczalny rozdział między wolnością a naturą, które są przecież połączone wewnętrzną harmonią i wzajemnym odniesieniem”⁸.

Wszelkie zmiany społeczne bardzo mocno oddziałują na życie małżeńskie i rodzinne. I choć według socjologów małżeństwo i rodzina charakteryzują się dużą elastycznością w przystosowaniu się do zmieniającej się rzeczywistości społeczno-gospodarczej, to jednak wiele skutków przemian społeczno-kulturowych wpływa na pogorszenie ogólnej kondycji rodziny, co w konsekwencji prowadzi do utrudnień w wypełnianiu jej podstawowych funkcji.⁹ Tymczasem to na rodzinie, podstawowej komórce społecznej, spoczywają najważniejsze funkcje, takie jak: gospodarcza, opiekuńczo-zabezpieczająca, rekreacyjno-towarzyska, integracyjna, prokreacyjna, seksualna, religijna, stratyfikacyjna, legalizacyjno-kontrolna, emocjonalno-ekspresyjna.¹⁰

Zmiany ustrojowe i demokratyzacja życia społeczno-politycznego w Polsce po 1989 roku, obok licznych aspektów pozytywnych, zaowocowały również wieloma przeobrażeniami w obszarze życia małżeńsko-rodzinnego, które w konsekwencji przyniosły wiele skutków negatywnych. Wolność w życiu społecznym i politycznym sprawiła, że również na płaszczyźnie życia moralnego coraz częściej zaczęły ujawniać się postawy kontestacji moralności głoszonej przez Kościół. Ten prze-

⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Tygodnia Studiów nad małżeństwem i rodziną: Ojcostwo i macierzyństwo w zamyśle Bożym*, 27 VIII 1999, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/ojcostwo_macierzynstwo_270519_99.ht ml [1.03.2013]; por. także: Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 50.

⁹ Por. F. Adamski, *Rodzina wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 179.

¹⁰ Por. tenże, *Socjologia małżeństwa i rodzin*, Warszawa 1982, s. 49-51.

ciw wobec chrześcijańskiej wizji moralności w sposób szczególny dotyka zasad normujących życie małżeńskie i rodzinne. Objawia się to przede wszystkim w coraz bardziej liberalnym podchodzeniu współczesnych ludzi, także wielu chrześcijan, do tych zasad, a nawet zupełnym ich lekceważeniu w codziennych, moralnych wyborach. W imię źle zrozumianej wolności podważana jest trwałość sakramentalnego małżeństwa, a także promuje się mentalność antykonceptyjną i proaborcyjną. Bardzo niebezpiecznym zjawiskiem jest natomiast podważanie zasad moralnych przez chrześcijan, którzy są przekonani, że powyższe fakty nie prowadzą w sposób jednoznaczny do wyłączenia się ze wspólnoty Kościoła czy zaparcia się wiary.¹¹

Kościół ma świadomość, że obecną sytuację cechuje niepewność na płaszczyźnie kulturalnej, antropologicznej, etycznej i duchowej.¹² Miejsce pewności wielkich prawd wiary u wielu ludzi zajęło niejasne i mało zobowiązujące uczucie re-

¹¹ Por. J. Stala, *Katecheza o małżeństwie i rodzinie w Polsce po Soborze Watykańskim II*, Tarnów 2004, s. 125. w Polsce po roku 1989 dokonana się przemiana świadomości religijno-moralnej społeczeństwa. Daje się zauważać spadek praktyk religijnych, zanik tradycyjnych form religijności i pobożności. Skutki dokonujących się przemian dotyczą także polskich małżeństw i rodzin, które są pierwszym środowiskiem życia i wychowania młodego pokolenia. Rodzina kształtuje wszystkie cechy i dyspozycje dziecka, które decydować będą o jego przyszłym losie. W wyniku dokonujących się przemian społeczno-kulturowych, w rodzinie zauważa się kryzys procesu wychowawczego. Dlatego w obliczu kryzysu współczesnego człowieka rodzi się potrzeba radykalnego odrodzenia wychowania w polskich rodzinach i szkołach. Powyższe zjawiska zinterpretowane są jako „znaki czasu” społeczeństwa przemysłowego. Zob. S.H. Zaręba, *Dynamika świadomości religijno-moralnej młodzieży w warunkach przemian ustrojowych w Polsce (1988–1998)*, Warszawa 2003, s. 5–9.

¹² Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa*, 3 (dalej EiE).

ligijne; szerzą się różne formy agnostycyzmu i praktycznego ateizmu, które przyczyniają się do pogłębienia rozdzwienku między wiarą a życiem; wielu uległo duchowi immanentystycznego humanizmu, który osłabił ich wiarę, prowadząc niestety często do jej całkowitego porzucenia; jesteśmy świadkami swego rodzaju sekularystycznej interpretacji wiary chrześcijańskiej, która powoduje jej erozję i z którą wiąże się głęboki kryzys sumienia i praktyki moralności chrześcijańskiej. Wielkie wartości, które w znacznej mierze były inspiracją dla kultury europejskiej, zostały oddzielone od Ewangelii, przez co utraciły swą najgłębszą duszę, zostawiając miejsce dla licznych wypaczeń.¹³

Obok licznych przykładów autentycznej wiary w Europie istnieje również religijność niejasna i niejednokrotnie błędna. Jej przejawy są często ogólnikowe i powierzchowne, a czasem wręcz ze sobą sprzeczne u tych samych osób. Obserwuje się takie zjawiska, jak ucieczka w spirytualizm, synkretyzm religijny i ezoteryzm, dążenie za wszelką cenę do przeżycia wydarzeń nadzwyczajnych, które prowadzą do podejmowania wyborów prowadzących na bezdroża, takich jak przystępowanie do niebezpiecznych sekt czy szukanie doświadczeń pseudoreligijnych.¹⁴ Najbardziej niepokojące jest jednak to, że stan ducha wielu chrześcijan jest podobny.¹⁵

Zasygnalizowane powyżej zjawiska kulturowe, społeczne i religijne przyczyniają się do coraz bardziej widocznego kry-

¹³ Tamże, n. 47.

¹⁴ EiE 68.

¹⁵ EiE 7. Objawia się to utratą pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu współczesnych ludzi wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo po- zostawione im przez historię. Tamże.

zysu małżeństwa i rodziny. Godzą one w różnej mierze w prawdę i godność osoby ludzkiej, przy czym wypaczają samą ideę małżeństwa i rodziny. Wartość nierozzerwalności małżeństwa jest coraz bardziej lekceważona, a w to miejsce żąda się prawnego uznania związków faktycznych oraz zrównania ich z prawomocnym małżeństwem. Ponadto próbuje się akceptować wzorce związku dwóch osób, w których różnica płci nie odgrywa istotnej roli.¹⁶

Kościół musi w tej trudnej sytuacji ofiarować pomoc tym, którzy przeżywają problemy o charakterze małżeńsko-rodzinnym. W każdym przypadku trzeba zachęcać, wspomagać i wspierać poszczególne rodziny oraz ich zrzeszenia, aby odgrywały należną sobie pierwszoplanową rolę w Kościele i w społeczeństwie.¹⁷

Przedstawione negatywne skutki przemian wpływają na jakość życia małżeństw i rodzin, dlatego coraz częściej potrzebują one ochrony i wzmocnienia, tak ze strony państwa, jak i Kościoła, ponieważ ich struktura i niektóre funkcje są zagrożone.¹⁸ Brak integralności w życiu małżeńsko-rodzinnym negatywnie wpływa przede wszystkim na rozwój dysfunkcji w relacjach i funkcjach instytucjonalnych i osobowych w rodzinie; dotyczą one zarówno matek, jak i ojców.¹⁹

¹⁶ EiE 90. Dlatego też szczególną uwagę należy poświęcić wychowaniu młodych i narzeczonych do miłości poprzez specjalne kursy przygotowujące do zawarcia sakramentu Małżeństwa, które pomogą im dojść tego momentu, żyjąc w czystości. W swej pracy wychowawczej Kościół okaże nowożeńcom serdeczną troskę, towarzysząc im również po ślubie (EiE 92).

¹⁷ EiE 91.

¹⁸ Por. A. Tomkiewicz, *Struktura i funkcje małżeństwa i rodziny – zagrożenia i nadzieje*, „Roczniki Teologiczne”, 51(2004), z. 10, s. 56–57.

¹⁹ Por. J. Pańków, *Zakładane i rzeczywiste procesy gospodarcze*, w: *Polacy wobec ładu postmonocentrycznego. Społeczeństwo polskie i jego instytucje w 1992 roku*, red. M. Ziółkowska, Warszawa 1993. s. 19–20.

Szczególnym zagrożeniem rodziny jest brak szacunku dla życia. Związek małżeński otrzymuje dar płodnej miłości, z którym wiąże się prawo i obowiązek rodzicielstwa.²⁰ Bóg, ustanawiając małżeństwo, chciał aby to małżonkowie odzwierciedlali w swojej rodzinie prawdziwe oddanie się Boga człowiekowi.²¹ To całkowite oddanie się małżonków wyraża się w rodzeniu i wychowywaniu dzieci oraz w trosce o ich pełny rozwój. Małżonkowie nie mogą rzeczywiście miłować się, nie podejmując swojej podstawowej misji, która polega na przyjęciu godności bycia ojcem i matką.²²

Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej „*Familiaris consortio*” akcentuje, że „rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy, dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznawanych niesprawiedliwości, napotykają na przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw”²³.

W tym kontekście należy też analizować badania K. Wojaczka, które ukazały, że między mężczyznami a kobietami istnieją daleko idące różnice w pojmowaniu podstawowych pojęć życia i relacji małżeńskich, takich jak wierność, uczciwość małżeńska, nierozzerwalność, płodność, miłość i sakrament

²⁰ Por. W. Półtawska, *Macierzyństwo darem*, w: *O godności macierzyństwa*, Warszawa, 1998, s. 4.

²¹ Por. J. Bajda, *Teologia miłości małżeńskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 67(1975)397, s.183-184.

²² FC 32–34.

²³ FC 1.

małżeństwa, jak również świadomość rozumienia komunikacji werbalnej i niewerbalnej jest niezwykle ważnego elementu w relacjach małżeńskich²⁴.

Współcześnie coraz większego znaczenia nabiera laickie podejście do małżeństwa, w którym na pierwszym miejscu postawione jest szczęście osobiste małżonków, natomiast posiadanie dzieci jest celem wtórnym związku. Zmieniają się także priorytety wychowania w rodzinie, której część obowiązków wychowawczych przejmują instytucje opiekuńczo-wychowawcze (żłobki i przedszkola, albo opiekunka do dzieci), a w późniejszym okresie szkoła. Rozwody w takim modelu małżeństwa i rodziny dopuszczalne są w wypadku braku pomysłnego współżycia i najczęściej nie uwzględniają dobra i szczęścia dzieci.²⁵

Zmiany w rodzinie są ściśle związane z przeobrażeniami społeczeństwa. Współczesna cywilizacja doznaje widocznej erozji, a przejawia się to osłabieniem wartości rodziny i utratą jej wysokiej pozycji w społeczeństwie. Do najbardziej destruktywnych zaliczyć należy: łatwość rozwodów, legalizację konkubinatu oraz związków homoseksualnych.²⁶ Ta nowa sytuacja społeczna oznacza, że w „społeczeństwie ryzyka” będzie funkcjonować „rodzina ryzyka”.²⁷ Na bezpośrednie zagrożenia

²⁴ K. Wojaczek, *Kształtowanie katolickiej koncepcji małżeństwa w diecezjalnym studium rodziny. Studium pastoralne*, Opole 1997, s. 193-291.

²⁵ D. Duch-Krzystoszek, *Małżeństwo, seks, prokreacja*, Warszawa 1998, s. 12.

²⁶ P. Mazur, *Zagrożenia cywilizacyjne współczesnej rodziny*, w: *Szkolnictwo katolickie w myśli Kościoła*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2007, s. 155.

²⁷ Termin „społeczeństwo ryzyka” wprowadził w początkach lat osiemdziesiątych Ulrich Beck. Socjolog ten sądzi wręcz, że ryzyko stanowi główną cechę naszych społeczeństw na przełomie Tysiąclecia. Niepewność i ry-

rodziny wpływa ubożenie społeczeństwa, bezrobocie, bezdomność, bieda, rozłąki zagraniczne, liberalizacja poglądów w dziedzinie etycznej, a także częściowo demokratyzacja życia społecznego i związana z tym gospodarka rynkowa.²⁸

W polskich warunkach spośród wielu przemian podkreśla się przede wszystkim wzrost konfliktów małżeńskich, rozwodów, dyferencjację norm i wartości u poszczególnych członków rodziny, indywidualizm różnych form aktywności, stylu życia i wzorów kariery. Główne funkcje rodziny są także zaburzone wzrostem konsumpcyjności życia, osłabieniem życia duchowego, więzi uczuciowych, czy rozrostem egoistycznych potrzeb.²⁹ Prymas Józef Glemp, w przedmowie do książki arcybiskupa P. J. Cordesa, napisał: „Statystyki i ogromna liczba

zyko obejmuje nie tylko strefę ekonomiczną, ale obecnie lokuje się niemal we wszystkich obszarach ludzkiego życia. Oznacza to, że zachodzące w nim zmiany, funkcjonujące mechanizmy oraz powoływane instytucje w dużym stopniu, potencjalnie lub rzeczywiście zagrażają obywatelom, nie dając im pewności egzystencjalnej na przyszłość. Pesymiści wręcz twierdzą, że polski wczesny kapitalizm stanowi przykład społeczeństwa ryzyka w całości [za:] S. Kawula, *Rodzina ryzyka w Polsce współczesnej*, „Nowa Szkoła”, 2004, nr 3, s. 4.

²⁸ To powoduje wzrost liczby rodzin niepełnych, a także rozwodów.

²⁹ W życiu rodzinnym znanych jest wiele cech, które są zaliczane do stanów patologicznych i stanowią zagrożenie prawidłowego rozwoju jej członków. Rodziny rozbite, rodziny podwyższonego ryzyka, rodziny zdeintegrowane, zdeorganizowane, dysfunkcjonalne lub rodziny o skumulowanych cechach patogennych mają destrukcyjny wpływ na rozwój osobowości (tj. socjo i psychopatja, degradacja ról zawodowych, towarzyskich itd. prowadzących do izolacji psychicznej i społecznej). Do tego rodzaju zachowań rodzinnych można zaliczyć różne przejawy nałogowych sposobów regulacji własnego i rodzinnego życia, zorganizowaną przestępczość, rozboje, kradzieże, wymuszanie okupu, przemoc, maltretowanie, kazirodztwo, dzieciobójstwo, pedofilię. S. Kawula, *Rodzina ryzyka w Polsce współczesnej*, art. cyt., s. 4–5.

publikacji pozwalają przypuszczać, że zanosi się na kryzys w sprawach męskiego, a zwłaszcza ojcowskiego samorozumienia. Zaniepokojenie osób, których to dotyczy, nie spadło jak grom z jasnego nieba. Wynika ono najpierw z fundamentalnej zmiany wyobrażeń o autorytecie. (...) Również zmiana w relacjach między płciami obciąża wzrastająco rolę ojca (...) okazjonalnie zachwalany ideał <łagodnego mężczyzny> wykazuje błędną drogę. Jeden z amerykańskich psychologów przekonująco przedstawił niezastępowalność męskości przy dorastaniu młodego człowieka: doświadcza ono innej miłości od ojca niż od matki, poszukuje w ojcu tej osoby, która w niebezpieczeństwie obiecuje zachowanie życia”.³⁰ Współcześnie coraz więcej ojców skarży się na to, że są słabi psychicznie, emocjonalnie i duchowo. W takich sytuacjach ojcostwo staje się dla nich ciężarem od którego pragnie się uciekać, a to wpływa na dalsze życie ich dzieci i rozwój potomstwa. Wśród negatywnych zachowań objawiających niedojrzałość do pełnienia funkcji ojca należy wymienić: impulsywność i nieprzewidywalność, agresję słowną i/lub fizyczną, pamiętliwość i krytycyzm, niecierpliwość, nieodpowiedzialność, lekkomyślność i beztroskę, egocentryzm i kierowanie się przede wszystkim swoimi potrzebami, upór i łatwe wybuchanie gniewem³¹.

Do wielkich niebezpieczeństw zagrażających polskim rodzinom zaliczyć też należy ekspansję mediów w życie codzienne. Zdaniem Z. Sareły, „dobrem, które człowiek współczesny konsumuje chyba w największym nadmiarze, są informacje. Postmodernistyczny człowiek zachłystuje się –

³⁰ J. Glemp, *Przedmowa*, w: J.P. Cordes, *Zgubione ojcostwo*, Pelpin 2005, s. 6.

³¹ Por. M. Rotkiel, *Czy on będzie dobrym ojcem?*, <http://www.sympatiaplus.pl/arttykul/1325,czy-on-bedzie-dobrym-ojcem.html> [10.07.2013].

stworzonymi przez wyrafinowane techniki – kolorowymi obrazami, które propagują ideał niczym nie ograniczanej wolności, porzucenia krępujących konwenansów czy potrzebę spontanicznego samostanowienia. Fikcyjne obrazy traktuje jak realną rzeczywistość, a oddając się ich niepoohamowanej konsumpcji, traci kontakt z realnym światem. Na co dzień znajduje się jakby w stanie narkotycznego zamroczenia, w którym nie odróżnia scen z własnych wizji od faktycznych wydarzeń. Uważa się, że nadmierne korzystanie z ofert środków masowego przekazu stanowi zasadnicze źródło recepcji postmodernistycznych nowinek filozoficznych i upowszechniania się nowoczesnego stylu życia”.³²

Zasygnalizowane wyżej przemiany oddziałują bardzo silnie na życie rodzin i ich funkcje. Szczególny wpływ na wychowanie w rodzinie mają ustawiczne sytuacje konfliktowe, złe warunki bytowo-materialne, współwystępowanie niekorzystnego syndromu sytuacyjnego w życiu rodzinnym. Jest to określony splot negatywnych cech statusu ekonomicznego, społecznego i kulturalnego w funkcjonowaniu konkretnej rodziny. Osobnym problemem jest brak efektywnej polityki prorodzinnej, której skutki dotyczą przede wszystkim rodzin wielodzietnych. Obok trudnej sytuacji bytowej takich rodzin często dołącza się jeszcze niski poziom wykształcenia rodziców i ich patologiczne zachowania wobec własnych dzieci. Powoduje to na ogół sytuację zamkniętego kręgu i prowadzi w efekcie do utwierdzenia się patologicznych sytuacji w życiu kolejnych wspólnot rodzinnych. Dzieci uczą się w takich rodzinach patologicznych wzorców zachowań, które powtarzają w swoim dorosłym życiu.³³

³² Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, s.19.

³³ Por. S. Kawula, *Pedagogika społeczna w początkach XXI wieku – perspektywa koncepcji społeczeństwa ryzyka*, „Chowanna”, 2003, t. 2(21), s. 34–37.

Ten stan zagrożeń Jan Paweł II nazywał kryzysem rodziny. „Ten kryzys nie ominął rodziny, nie ominął on, niestety, polskiej rodziny. Powoduje tyle obrazy Boga, jest przyczyną wielu nieszczęść i zła. Dlatego jest przedmiotem szczególnej wrażliwości i szczególnej troski Kościoła. Za cyframi wszak, za analizami i opisami stoi tu zawsze żywy człowiek, tragedia jego serca, jego życia, tragedia jego powołania. Rozwody... wysoka liczba rozwodów. Trwałe skłócenia i konflikty w wielu rodzinach, a także długotrwałe rozstania na skutek wyjazdu jednego z małżonków za granicę. Prócz tego coraz częściej dochodzi też do zamykania się rodziny wyłącznie wokół własnych spraw, do jakiejś niezdolności otwarcia się na innych, na sprawy drugiego człowieka czy innej rodziny. Co więcej, zanika czasem prawdziwa więź wewnątrz samej rodziny: brakuje niekiedy głębszej miłości nawet między rodzicami i dziećmi czy też wśród rodzeństwa. A ileż rodzin choruje i cierpi na skutek nadużywania alkoholu przez niektórych członków!”³⁴

W nowoczesnych społeczeństwach, a do takich zalicza się także polskie społeczeństwo, ujawniają się różne fenomeny społeczno-kulturowe: indywidualizm, pluralizm zasad, subiektywizm wartości i norm. Deprecjacji ulegają tradycyjne mechanizmy konsolidujące życie społeczne. W konsekwencji staje się ono zbiorem niezależnych „jednostek”, pomiędzy którymi brakuje porządku „wertikalnego i horyzontalnego”.³⁵ W takich społeczeństwach „anarchia wydaje się lepsza niż hierarchia, przypadkowość niż precyzyjne plany, dekonstrukcja

³⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Masłowie*, Kielce 3 VI 1991, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia homilie*, Kraków 2005, s. 617.

³⁵ Por. T. Ożóg, *Kulturotwórcze zagrożenia wychowania*, w: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, red. M. Nowak, T. Ożóg, Lublin 2000, s. 169, por. także Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, art. cyt., s. 15.

zastępuje tworzenie, wolność indywidualna jest bardziej pożądana niż wartości kolektywne”.³⁶ Indywidualizacja prowadzi do atomizacji społeczeństwa, którego skutkiem jest osłabienie relacji osobowych. Bardzo wyraźnie widać to w dziedzinie życia erotycznego, w którym dominuje „wolna miłość”.³⁷ Atomizacja rodziny powoduje rozluźnienie, osłabienie i spłycenie relacji międzyosobowych. W kontekście tych przemian tworzy się nowa wizja kontaktów między mężem i żoną, a także między rodzicami a dziećmi, co w zasadniczy sposób wpływa negatywnie na proces wychowania w rodzinie.³⁸

Przemiany społeczne często bardzo negatywnie wpływają na rodziny, a przede wszystkim podważają sens funkcji rodzicielskiej ojców i matek. Tymczasem ojcostwo i macierzyństwo są nie tylko sprawą ludzkiej wolności, ale przede wszystkim aspektem powołania wpisanego w miłość małżeńską, które należy przeżywać jako szczególną odpowiedzialność wobec Boga, przyjmując dzieci jako Jego dar (por. Rdz 4, 1). Podstawą płodnej miłości jest integralna koncepcja człowieka jako fundamentu dla ukazywanych później zasad moralnych. „Tak jak nie można ukazać pełnej wizji miłości małżeńskiej bez integralnej wizji człowieka, tak też niemożliwa jest pełna akceptacja odpowiedzialnego rodzicielstwa bez tego fundamentu antropologicznego”³⁹.

Obecnie w Polsce obserwuje się zjawisko rozchodzenia się sfery małżeństwa, seksu i prokreacji. Wyraża się to między innymi w liberalizacji norm regulujących życie seksualne, akcep-

³⁶ J. Mariański, *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością*, Lublin 1995, s.18.

³⁷ Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, art. cyt., s. 15.

³⁸ Por. T. Ożóg, *Kulturotwórcze zagrożenia wychowania*, art. cyt., s. 170.

³⁹ J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, art. cyt., s. 36–37.

tacji rozwodów i samotnego macierzyństwa, uznaniu kontroli urodzeń i prawa do aborcji. Malejąca dzietność, duża liczba rozwodów, upowszechnianie się związków nieformalnych, wzrost liczby osób samotnie wychowujących dzieci – to zjawiska, które rodzą pytanie o kondycję współczesnej rodziny.⁴⁰

Nadzieję na pozytywne przemiany małżeństw i rodzin budzą kobiety, które mają coraz większy wpływ na życie społeczne. Wraz z ich emancypacją postępują również zmiany w świadomości małżeńsko-rodzinnej współczesnych chrześcijan. Widział to już Kard. Stefan Wyszyński i jego słowa można uznać za spełniające się proroctwo na XXI wiek. Pisał on: „Nadzieja odrodzenia kultury – aby była bardziej ludzka – już się współcześnie kształtuje, bo świat kobiecy dochodzi do głosu w różnych dziedzinach życia: w wychowaniu, w medycynie, w kulturze twórczej i literackiej, a nawet w architekturze itp. Jest to zdrowa ewolucja, byleby tylko świat kobiecy nie dopuścił się do wynaturzenia tego, co jest najwyższą godnością i najszlachetniejszym, najtrwalszym wkładem – macierzyństwa. Chodzi o to, aby kobieta wszędzie, na każdym odcinku życia – w rodzinie, w pracy zawodowej, społecznej, publicznej – działała według natury kobiecej, na sposób sobie właściwy, po macierzyńsku. Może wtedy nieludzki świat stalowych potęg zamieni się w ludzki świat otwartych ramion macierzyńskich, w których prawem będzie nie stal i pięść, lecz miłość.”⁴¹

⁴⁰ Por. D. Duch-Krzyszczak, *Małżeństwo, seks, prokreacja*, Warszawa 1998, s. 12

⁴¹ Stefan kard. Wyszyński, *Godność kobiety*, Warszawa 1998, s. 105.

Summary

The article includes a reflection on marriage and the family in the context of changes in their lives. The author pays special attention to the social and cultural changes that have a negative impact on condition of the family.